

SATYRYKON PODATKOWY

Dodatek do Biuletynu Instytutu Studiów Podatkowych – Doradztwo Podatkowe nr 2/2006

Z DZIENNIKA KSIĘGOWEGO

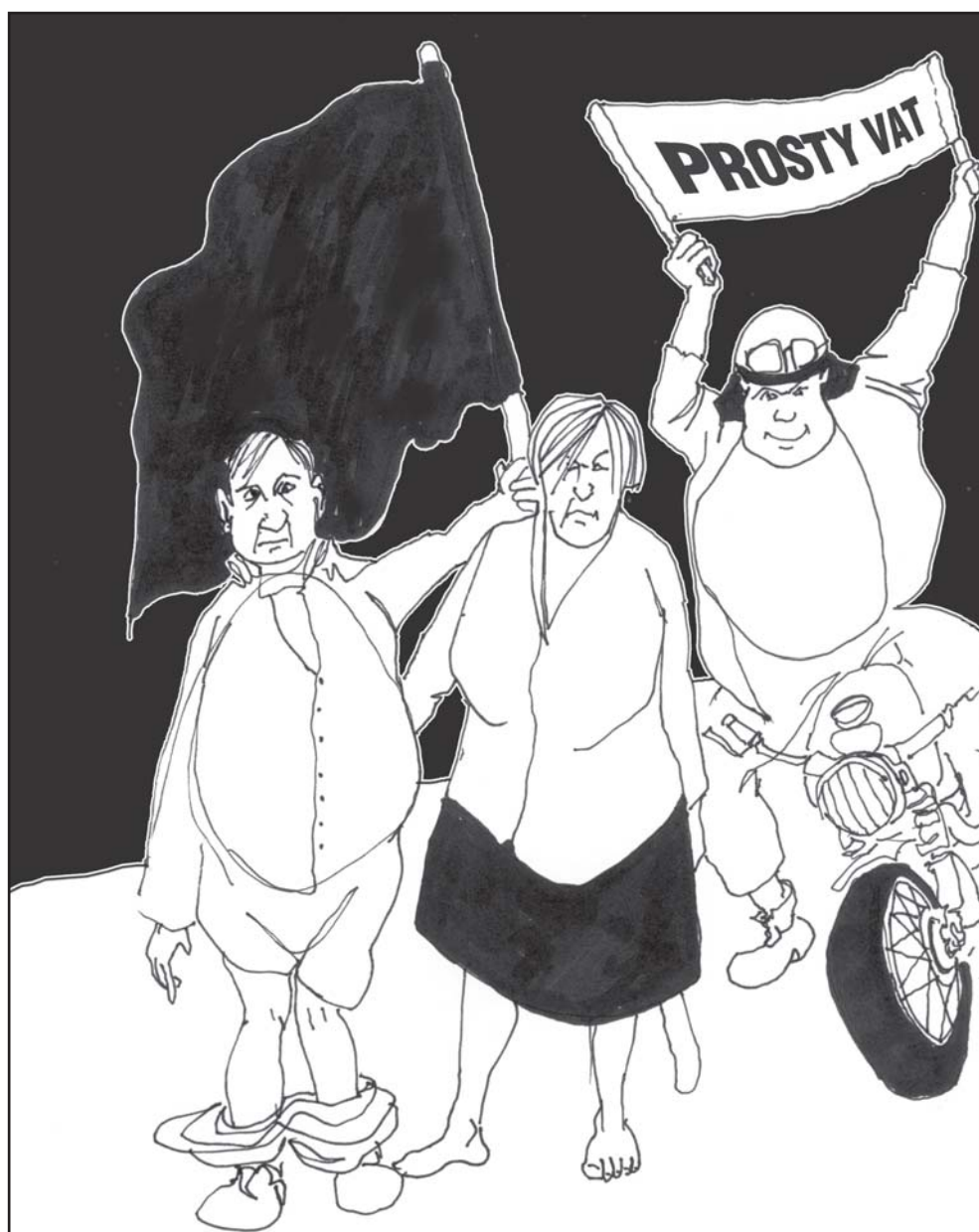
Nagle znalazłem olśnienia: nie znam się zupełnie na podatkach. Mimo że od lat rozliczam je, czytam zmiany w przepisach oraz wyjaśnienia (tzw. interpretacje) urzędów – teraz już wiem, że nic nie wiem. Przyczyną tego była lektura, zresztą przypadkowa, kilku wyroków sądowych, w tym dotycząca VAT-u. I zobaczyłem zupełnie inny świat. Tam jest wszystko inaczej: to, co rozumiałem na „tak”, jest w tych wyrokach na „nie”. Zawsze np. wydawało mi się, że każdy podatek stanowi coś odrębnego, zamkniętego, a nowy podatek, nawet gdy zastępuje poprzedni, jest czymś nowym. Otóż nie: w podatkach istnieje jakaś „kontynuacja”, w dodatku „pełna”, a raz powstałe obowiązki podatkowe nigdy nie wygasają, nawet gdy uchylno nakładające je

ustawy. Przynajmniej w moim urzędzie nikt mi do dziś nie każe składać deklaracji w uchylonym już przed 10 laty podatku obrotowym, ale to widać błąd.

Aby coś wyjaśnić poszedłem porozmawiać o tym problemie ze znajomym z urzędu skarbowego, który był jednak równie zaskoczony jak ja, ale obiecał że się tym, oczywiście teoretycznie, zajmie.

Na jednym ze szkoleń zapytałem się wykładowcy, jak mam postąpić, gdy to co robię od ponad dziesięciu lat jest sprzeczne z wyrokiem, który zapadł w podobnej sprawie. Najpierw popatrzył na mnie ze współczuciem (tak pewnie patrzy strażnik na skazanego w chwili przyływu dobroci), potem jednak wyjaśnił, że organ kontroli pewnie nie zna tego wyroku, a jeżeli nawet zna, to nie musi się z nim zgadzać.

Wróciłem do firmy trochę spokojniejszy, choć chciałem związać manatki i szukać innej, mniej stresującej roboty. Po paru tygodniach wróciłem do psychicznej równowagi. Wystarczyło nie wracać do tej lektury.



W naszym miasteczku my z teściową jesteśmy za uproszczeniem podatków

CENTRALIZACJA INTERPRETACJI

Wiemy już, że nasz kraj należy do grona rekordzistów: wydaliśmy w zeszłym roku więcej interpretacji podatkowych niż każde państwo Unii z osobna, a nawet wszystkie razem wzięte. A więc sukces, który powinien być należycie uhonorowany. Sposobów jest wiele, np. uroczyste wręczenie stutysięcznej interpretacji, powiązane z okolicznością akademicką. Można również rozpisać konkurs, kto uzyska więcej interpretacji w roku podatkowym. Na rekordzistów powinny oczekiwać nagrody książkowe lub darmo-

we zwiedzanie np. aresztów śledczych. Można również wprowadzić teleturnieje znajomości różnic w interpretacjach. Pytania mogą być np. takie: który z urzędów skarbowych wydał inną interpretację od tej, którą uzyskałem od swojego urzędu?

Rozwój wiedzy na ten temat byłby wręcz imponujący. Władza niestety chce zniszczyć nasz sukces i powierzyć ich wydawanie tylko ministrowi finansów. Szkoda, że nie potrafimy być konsekwentni i rozwijać naszych sukcesów.



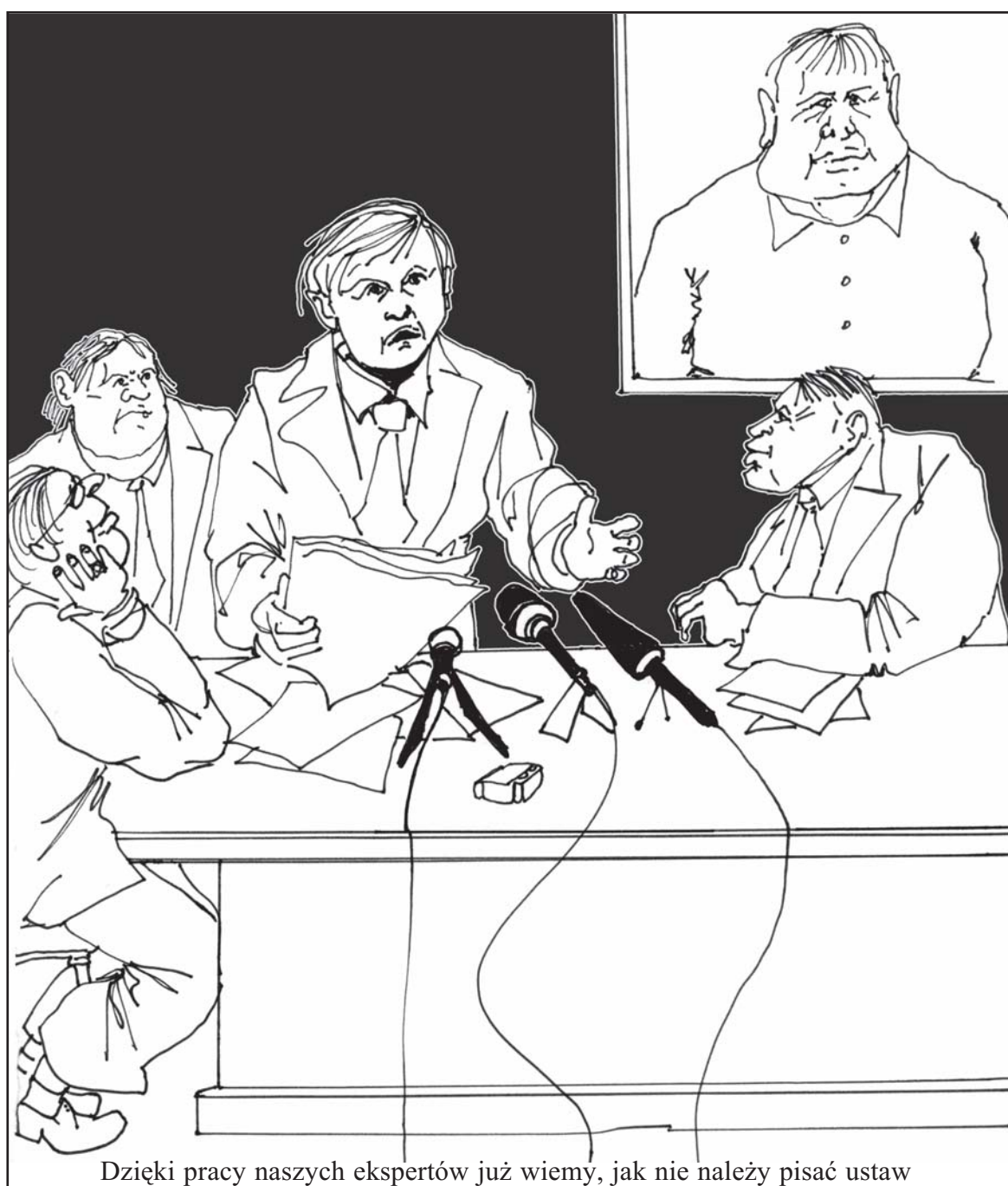
Może już czas w naszych negocjacjach podciągnąć spodnie?

WYJĄTKOWA PRZEBIEGŁOŚĆ POLITYCZNA

Dowiedzieliśmy się oficjalnie, że w resorcie finansów pracują obszerne zespoły, piszące nowelizacje do wszystkich ustaw podatkowych. W skład nich wchodzi ponoć niezależni eksperci, niezwiązani z tym resortem. Wśród nich – jeśli oczywiście wierzyć mediom – znalazłyby się również osoby pracujące w firmach, których sława światowa wynika głównie z udziału w tzw. skandalach giełdowych oraz „kreatywnej księgowości”. Nie bardzo chce mi się w to wierzyć, bo chyba rząd chce mieć choć trochę pieniędzy z podatków choćby na swoje pensje.

Być może to nieprawda, albo... wyjątkowa przebiegłość rządzących; w końcu dzięki temu możemy poznać pomysły, których dla dobra budżetu nikt nie powinien uchwalić.

W sumie chyba nie doceniamy naszej władzy, która może nie zawsze zna się na podatkach, lecz znalazła sposób na wykrycie ukrytego lobbyingu przy ich tworzeniu.



NASZE NONSENSY PODATKOWE

Nasza medialna doktryna podatkowa składa się ze stałych kilku nonsensów, które obowiązkowo powtarzają (prawie) wszyscy dziennikarze. Wtórują im politycy, dbający o polityczną poprawność lub czerpiący całość swojej wiedzy na ten temat z gazet. A jakie są te najczęściej powtarzane głupstwa? Wymienimy je:

Nonsens pierwszy; podatki w Polsce mogą być proste, trzeba je tylko chcieć uprościć. Żaden rząd ani parlament, nawet gdyby chciał, nie uprości dyrektyw UE, orzecznictwa ETS i sądów polskich, interpretacji urzędowych oraz... umysłów podatników, którzy mogą w swoim interesie dzielić włos na czworo.

Nonsens drugi; podatki trzeba obniżyć, bo są u nas za wysokie. Jest wręcz odwrotnie: mamy jeden z niższych udziałów podatków w PKB w Europie, niskie dochody budżetowe, co za tym idzie dziadowski poziom usług publicznych wykonywanych przez marnie opłacanych urzędników. Chcesz kompletnego rozkładu naszej państwowości – obniżaj podatki!

Nonsens trzeci; ideałem jest podatek liniowy, w którym obowiązuje ten sam procent stawki we wszystkich podatkach. To już szczególnie nonsens; Jaki bowiem ekonomiczny sens ma ta sama stawka podatku dla dochodu wielkiego koncernu i pośredniego opodatkowania sprzedaży gruszek na bazarze? Wiedzą to tylko wyznawcy, którzy oczywiście już nie obejmują „stawką liniową” akcyzy i podatku od nieruchomości,

świ, widząc w jednym worku tylko VAT i podatek dochodowy (być może dlatego, że nie odróżniają obrotu od dochodu?).

Nonsens czwarty; ulgi i zwolnienia podatkowe są złe i trzeba je bezlitośnie likwidować. Wyznawcy chcieliby, aby takie samo obciążenie podatkowe dotyczyło obrotów producentów wódki i szpitali oraz od dochodu banków i fundacji charytatywnych. Komentarz zbyteczny.



Trzeba podnieść rangę podatnika w stosunkach z urzędem

SATYRYKON PODATKOWY

Stały dodatek do miesięcznika DORADZTWO PODATKOWE – Biuletyn Instytutu Studiów Podatkowych

Wydawca: INSTYTUT STUDIÓW PODATKOWYCH
MODZELEWSKI I WSPÓLNICY Sp. z o.o.
04-367 Warszawa, ul. Kalańska 8,
tel. (0-22) 810-87-80, 810-36-73,
Dział Wydawnictw tel. (0-22) 870-34-09, fax (0-22) 870-41-78
NIP 113-02-34-978
Rach. Bank. PEKAO SA X Oddz. Warszawa,
Nr 05 1240 1095 1111 0000 0336 0569
ISSN 1427-2008
www.isp-modzelewski.pl, e-mail: biuro@isp-modzelewski.pl

Redakcja: WITOLD MODZELEWSKI, KINGA BARAN, JÓZEFA ROSZCZYK
WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE:
kopiowanie, przedruk i rozpowszechnianie (w całości lub części)
bez zgody wydawcy zabronione.
Adres redakcji: INSTYTUT STUDIÓW PODATKOWYCH
MODZELEWSKI I WSPÓLNICY Sp. z o.o.
04-376 Warszawa, ul. Kalańska 8
Skład i łamanie: Grzegorz Onufrowicz
Druk: PRZEDSIĘBIORSTWO POLIGRAFICZNE „UNIVERS” S.C.
Zielona Góra, ul. Niecała 2D